

Władysław Makarski  
Zamość - Lublin

## Zamość i Zamojszczyzna na mapie językowej i kulturowej Polski<sup>1</sup>

### Streszczenie:

Artykuł ukazuje Zamość i Zamojszczyznę w kontekście dialektalnej mapy kresów południowo-wschodnich z charakterystycznymi interferencjami ukraińskimi, które stanowią odbicie historycznych dziejów politycznych i osadniczo-etnicznych tych terenów, sięgających czasów plemiennych. Mapę tę wyznaczają cechy tekstów gwarowych i środowiskowych (dawne i współczesne) oraz różnorakie onimy (nazwy miejscowe, nazwy osobowe, wyznania kościołów i cerkwi oraz inne). Poza regionalnym językiem Zamojszczyzna manifestuje odrębność poprzez swoją literaturę, folklor, życie kulturalne i naukowe (z historyczną Akademią Zamojską), rangę swoich zabytków (z Zamościem jako miastem wpisanym na listę światowego dziedzictwa kulturowego) oraz walory krajobrazowo-turystyczne (z Roztoczańskim Parkiem Narodowym, kilkoma parkami krajobrazowymi i rezerwatami).

**Słowa kluczowe:** Zamość, Zamość literacki, zamojskie gwary kresowe, południowo-kresowa onimia (toponimy, antroponimy, patrocinia).

### Summary

This paper is a brief presentation of the town of Zamość and the Zamość Region in the context of the map of dialects spoken in the historical territories of South-Eastern Borderlands. The dialect spoken there contains a lot of Ukrainian linguistic interferences, which mirror the political, ethnic and civilization history of this land, reaching back to the tribal roots. The map is delineated by the particular features of the dialectal and sub-dialectal texts (old and modern) as well as a variety of names (place names, personal names, names of churches, etc.). Apart from its regional language variety, the region of Zamość is distinctive for its literature, folklore, cultural and academic life (historic Zamość Academia), a whole range of the highest class architectural sights (Zamość as a town is placed on the UNESCO World Heritage List), spectacular geographical and tourist surroundings (including the Roztocze National Natural Park, some landscape parks and nature reserves).

**Keywords:** regional language varieties in the Region of Zamość, names (toponyms, anthroponyms, church names) in the South Eastern Borderlands, literary activities in Zamość.

---

<sup>1</sup> Tekst ten w pierwotnej – w nieco odmiennej wersji – był wygłoszony jako wykład inauguracyjny na otwarcie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Zamościu w roku akademickim 2005/2006..

## Zapadłe miasto

Nie wiem, czy to ligenda czy to prawda, tylko tak u nas upuwiałali. Ży tu taki byli rozumajite pszejścia na naszych, wisznioskich polach. F ćtyrnastem roku [...] jak walczyli Rusyjanie z Austryjakami, ruski si cufali, Austryjacy nastympywali. I psyzi-chali tutaj pod Wasyluf na kszyżufke, i pytli si, gdzie to jest Nitreba. Wyjuł plan sobi i paczsał i nie muk si zuryjentować[...]. I pytał chłwieka, gdzie jest Nitreba. Cłowik mu pukazuji, ży las, o ten las – Nitreba! A on na człowieka, ży nie! Tu ma być miasto. Ten mu uipuwiada, ży może kiedyż było, ale dziś nie ma miasta. Tylko lasyg został. A te pola – nazywajo si Kadelnica. Kiedyś, to tutaj – prawwdopodobnie było miasto, ali ży to bardzu dawnu było, tera ludzie ni pamintajo, tylko ot starych – duwiadujo si. Stare im opowiadali, dziatkovie, może pradziatkovie. Ży tu było duże miasto i zapadło si. Nazwa Kadylnica tego pola, bu wypłynęła zy źrudła – Kadylnica. A w tym źrudłu, kiedyś tesz, bliszsze nawet byli czasy, że para..., cztery wołuf – fornał orał na dworskim polu, i bonki ich napadli, i pulicieli du..., chcieli wody pić, pulicieli du tego źrudła, zaczeli pić i znikneli, fszystki ćtery s pługim<sup>2</sup>.

Powyższy tekst pochodzi ze wsi Wiszniów. Został zapisany w latach 60. ubiegłego wieku. Jest przykładem gwary okolic Tomaszowa i Hrubieszowa. Ta regionalna odmiana języka polskiego sytuowana jest przez dialektologów wśród gwar wschodniej części Zamojszczyzny, wpisującej się w długi pas pogranicza polsko-ruskiego, który rozciąga się od Karpat na południu po Podlasie na północy. O takim przyporządkowaniu gwar wschodniozamojskich stanowi wyraźnie widoczny w nich wpływ języka ukraińskiego. Najbardziej daje się on zauważyć na poziomie fonetycznym: *Nie wiem czy to ligenda*, gdzie w niektórych wyrazach występuje *i* zamiast *e*. *Tak u nas upuwiałali*, *byli rozumajite pszejścia*, *gdzie walczyli Rusyjanie*, *nie muk si zuryjentować*, gdzie czasem zamiast *o* mamy *u*. To właśnie pod wpływem języka ukraińskiego dochodzi do zwężenia artykulacji nieakcentowanych głosek *e*, *o* do *i*, *u*. Lingwista wytropi w przytoczonym tekście ruskich śladów językowych znacznie więcej<sup>3</sup>. Bę-

<sup>2</sup> Teksty gwarowe Lubelszczyzny, red. J. Bartmiński i J. Mazur, Wrocław 1978, s. 88–89. Tu tekst znormalizowany, zapisany tradycyjnym alfabetem, inaczej niż w oryginale.

<sup>3</sup> Por. studia nad współczesnymi i historycznymi gwarami zamojskimi w kontekście gwar lubelskich i kresowych, m.in.: W. Kuraszkiewicz, Dialektologia. Przegląd gwar województwa lubelskiego, [w:] Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego, t. 1, Lublin 1932, s. 275–324; tegoż, Z przeszłości narzecza zamojskiego, [w:] „Pamiętnik Lubelski” III, 1938, s. 201–246; J. Mazur, Gwary okolic Biłgoraja, cz. 1–2, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976–1978; L. Kaczmarek, J. Bartmiński, J. Mazur, Ugrupowanie gwar Lubelszczyzny, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Humanistyka”, XX, nr 1–2, 1978, s. 65–89; K. Dejna, W sprawie tzw. dialektów kresowych, „Język Polski”, LXIV, 1984, s. 51–57; H. Pelcowa, Głos w dyskusji nad gwarami przejściowymi i mieszanymi wschodniej Polski, [w:] Studia nad polszczyzną kresową, red. J. Rieger, t. 7, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 159–169; J. Kość, Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej, Lublin 1999; Cz. Kosyl, Polszczyzna mieszczań hrubieszowskich w pierwszej połowie XVIII wieku, [w:] Dzieje Hrubieszowa, t. I, red. R. Szczygiel, Hrubieszów 2006, 295–316.

dzie ich szukać choćby w odmianie wyrazów: *byli ruzmaite pszejścia, bonki ich napadli, [woły] pulieli, chcieli wody pić*. Znajdzie rutenizmy leksykalne, choćby takie nazwy własne, jak *Wasyłów, Nitreba* czy *Kadylnica*. Pierwsza z nich została utworzona od imienia wschodniochrześcijańskiego *Wasył* (po polsku *Bazyli*), druga ma postać ukraińską *Nitreba* (zamiast polskiej \**Nietrzeba*), dla oznaczenia miejsca leśnego nietrzebionego, niowykarczowanego, trzecia – *Kadylnica* ma ruskie *dy* oraz *l* < prasłowiańskie *dl* (winna po polsku brzmieć \**Kadzidllica*), oznacza miejsce bagienne, parujące, dymiące jak kadzidło. Jeśli jeszcze dodać, że autorami gwarowych tekstów zamojskich – z których wybrałem ten jeden ze zbioru *Teksty gwarowe Lubelszczyzny* przygotowanego przez Jerzego Bartmińskiego i Jana Mazura<sup>4</sup> – są informatorzy o takich mianach, jak *Michał Kuźma, Jan Iwaniec, Władysław Iwaniec, Stanisław Mironczuk, Józefa Nowatyn, Kazimierz Czuryło, Józef Melanowicz*, to poszerzy się nam lista leksykalnych rutenizmów o nazwiska genetycznie ukraińskie. Świadczy o tym ich forma fonetyczna: *Kuźma* (pol. *Koźma, Kosma*), *Nowatyn* (pol. \**Nowacin*) bądź morfologiczna: *Mironczuk* (z sufiksem patronimicznym ruskim *-(cz)uk*), a jeszcze wyraźniej podstawa tych mian oparta na imionach kościoła wschodniego: *Iwan* (pol. *Jan*), *Czuryło* obok *Kuryło* (pol. *Cyryl*), *Melentyj* (stąd *Melanowicz*)<sup>5</sup>.

Zasygnalizowane za pośrednictwem przytoczonego tekstu gwarowego ruskie sygnały językowe odnoszą się do dwóch podstawowych wykładników mapy językowej Polski: apelatywnych, czyli wyrazów pospolitych, oraz onomastycznych, to jest nazw własnych – toponimów, czyli nazw miejsc, oraz antroponimów, czyli nazw osób.

Mapa ta obserwowana dzisiaj jest wynikiem rozwoju historycznego zdeterminowanego różnymi czynnikami politycznymi, etniczno-osadniczymi i cywilizacyjnymi. Pytanie zatem o genezę i późniejsze stadia rozwojowe mapy językowej interesującego nas regionu, który dopiero od czasów hetmana Jana Zamoyskiego można nazywać Zamojszczyzną, wyznacza diachroniczny kierunek badań – perspektywę historyczną, której początek da się bezpiecznie odnieść do czasów późnoplemiennych i wczesnopanstwowych, z poświadczeniami przez najstarsze filologiczne źródła historyczne. Takich dla badanego regionu dostarczają kroniki staroruskie. Tu trzeba odwołać się do nieocenionego kronikarza ruskiego Nestora z XI/XII wieku, który, opisując dzieje swojego państwa, pod rokiem 981 zanotował: *Ide Wołodimer k Ljachom i zaja grady ich Peremyszl, Czerwen i iny grady*. Wtedy to między dwiema stronami: Rusinami i Lachami, rozpoczęła się wojna lub był to kolejny etap – nieodnotowany przez źródła – bojów o tzw. Grody Czerwieńskie. Jest o nich mowa wprost w kronice Nestora pod

<sup>4</sup> Zob. przypis 2.

<sup>5</sup> M. Małec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994, m.in. s. 130, 265, 442–445.

rokiem 1018: *Bolesław ze pobieże iz Kyjewa i ljudij mnozstwo wiede s soboju i gorody Czerwnskyja zaja, i pride w swoju zemlju*. Odzyskane w 1018 roku Grody Czerwieńskie zajął już na dłużej w roku 1031 książę ruski Jarosław: *Jarosław i Mstisław sob-rasta woj mnog, idosta na Ljachy, i zajasta grady czerwienskyja opjat i powojewasta Ljadskuju zemlju*<sup>6</sup>. Odtąd aż do czasów Kazimierza Wielkiego przez ponad trzy wieki do połowy XIV stulecia Grody Czerwieńskie, czyli lahcka ziemia, pozostawały pod administracją ruską, wchodząc najpierw w skład Rusi Kijowskiej, a później po jej rozbiciu dzielnicowym – w skład Księstwa Halicko-Włodzimierskiego.

Notacje Nestora stały się przedmiotem szczegółowych różnorodnych naukowych omówień na temat zasięgu Grodów Czerwieńskich i pierwotnego ich plemiennego statusu językowo-etnicznego<sup>7</sup>. Ograniczając się do najprostszej wykładni Nestorowego źródła, należy mówić o zasięgu owych Grodów wyznaczonych przez wzmiankowane dwa co najmniej punkty administracyjno-obronne: Czerwień i Przemyśl, oraz o mieszkańcach tego terytorium zwanych z ruska *Ljachami*<sup>8</sup>.

Znany do dziś Przemyśl wyznacza południowy zasięg tego terytorium Lachów, Czerwień zaś w kontekście wymienionego jeszcze w innej notatce Nestora grodu Bełz sytuowałby się w strefie środkowej tego obszaru. Czerwień nie miał takiego szczęścia jak Przemyśl. Ten poprzedni, kiedyś ważny historyczny gród – centrum administracyjne – uległ we wczesnym średniowieczu dezurbanizacji. Jego rolę jako ośrodka politycznego przejął Włodzimierz Wołyński, upamiętniający swoją nazwą księcia ruskiego Włodzimierza. Gospodarcze a także być może pewne jego funkcje administracyjne przejęły położone niedaleko Czerwna Tyszowce. Po historycznym Czerwnie (niesłusznie odmienia się *Czerwień, Czerwienią, w Czerwieniu*) mamy dziś ślad w postaci nazwy *Czermno*, odnoszącej się do wsi powstałej na miejscu historycznego Czerwna. Obie te podobne nazwy – *Czerwień* i *Czermno* – zawierają warianty tego samego pierwiastka *czerv* i *czerm* w znaczeniu ‘czerwony’ (czyli *Czerwień, Czermno* to tyle co ‘czerwone, krasne miejsce’). Wariantem tej nazwy są liczne toponimy w rodzaju *Krasne, Kraśnik, Ruda, Rudnik*, użyte dla oznaczenia czerwonej gleby lub takiegoż zabarwienia wody, stąd *Krasnystaw*, co nie oznaczało wbrew powszechnej opinii ‘krasny, czyli piękny staw’, lecz ‘czerwony staw’. Grodowy *Czerwień* to archaiczny przymiotnik prosty rodzaju męskiego typu *pevien, godzien*, a *Czermno* to również takie adiektiwum rodzaju nijakiego. Kiedyś mówiono: *głodzien człowiek, głodna kobieta, głodno dziecko*, dziś *głodny człowiek, głodna kobieta, głodne dzie-*

<sup>6</sup> W. Makarski, Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne, Lublin 1996, s. 76.

<sup>7</sup> Tamże, s. 60–104, tam literatura.

<sup>8</sup> Por. m.in. W. Abraham, Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII, Lwów 1890, s. 42; A. Małecki, Z przeszłości dziejowej pomniejszych pism, t. I, Kraków 1897, s. 26.

cko. Nazwy miejscowe przymiotnikowe, i nie tylko, często zmieniały rodzaj męski na nijaki, np. *Gniezdien* (gród) w Bulli Gnieźnieńskiej z XII wieku przekształcił się w *Gniezno* (miasto), tak też *Czerwien* (gród) zmienił się w *Czermno* (siodło), ze staropolskim *siodło* 'wieś' (dziś znamy *siolo*, co jest pożyczką z ruskiego *seło*).

Nazwa omawianego *Czerwna* i pochodzące od niej miano *Grody Czerwieńskie* zrobiły karierę: stały się według niektórych badaczy podstawą przymiotnika *Czerwona* w nazwie terytorium *Rusi Czerwonej*, użytej dla oznaczenia dużej prowincji państwa ruskiego przyłączonej do Polski przez Kazimierza Wielkiego w połowie XIV stulecia. W opozycji do *Rusi Czerwonej* pozostawały inne części ruskiego pasa nadgranicznego, określane jako *Ruś Czarna* i *Białoruś*. Występującym tu przymiotnikom o funkcji rozgraniczającej przypisuje się również symboliczne znaczenie, jak nazwom w rodzaju *Białe Cesarstwo*, *Czarne Cesarstwo*, *Złota Orda*, *Biała Chorwacja* i innym.

Wracając do notatek Nestora, zwróćmy uwagę na wyraźnie wskazane plemię Lachów podbite przez ruskiego księcia Włodzimierza, których – wbrew niekiedy ekwilibrystycznym wykładniom zwłaszcza uczonych niepolskich – trzeba traktować tak, jak to wynika niedwuznacznie z notatki ruskiego dziejopisarza, tzn. jako szczep niewątpliwie zachodniosłowiański, których siedziby należy związać z terytorium Grodów Czerwieńskich co najmniej w granicach od Przemyśla do Czerwna. Taka kwalifikacja statusu językowo-etnicznego regionu ładzkiego, w tym naszej późniejszej Zamojszczyzny, znajduje potwierdzenie w zachodniosłowiańskim dawnym nazewnictwie wodnym a także w fizjografii terenu. Dorzecze Bugu, Sanu i Wieprza bowiem w naturalny sposób łączy się od zachodu geograficznie, a co za tym idzie osadniczo, etnicznie i językowo z pozostałymi obszarami pozostającymi w basenie Bałtyku. Dopiero na wschód od Bugu w dorzeczu Dniestru i Dniepru, rzek zmierzających do Morza Czarnego, znajdowały się dawne siedziby Słowian wschodnich.

Nazwa *Lachy*, w liczbie pojedynczej *Lach* (a wcześniej, kiedy na gruncie praruskim istniały jeszcze nosówki – *Lęch*), jest staroruską formą przezwiskową nadaną przez Prarusinów swoim sąsiadom, których miano podstawowe brzmiało *Lędzianin* lub *Lędzanin*. To typ morfologiczny nazw etnicznych na *-anin*, jak *Słowianin*, *Polanin*, *Wiślanin*, *Mazowszanin*. W formie ruskiej zachodniosłowiański *Lędzanin* uległ morfologicznemu przekształceniu w przezwisko, jako że sąsiedzi zwykle się przezywają, stąd np. pejoratywne *Kaszub* = *ka* + *szuba*, *Mazur* = *mazać* + zgrubiające *-ur* jak w *kocur*, *pazur*, *wilczur*, dalej pogardliwe kiedyś *Niemiec*, z którym nie dało się porozumieć, bo był niemy, podczas gdy Słowianin umiał się wysłowić. W nazwie ruskiej *Ljach* przezwiskowy jest przyrostek augmentatywny *-ch*, tak jak w *Stach* od *Stanisław*, *Bacha* od *Barbara*, *dycha* od *dziesiątka*, *zagrycha* od *zagryść*, *macocha* od *matka*. Nienacechowany emocjonalnie jest zaś temat etnonimu *Lędzanin*. Jest on dla nas dziś nieczytelny. Zawiera w sobie stary rzeczownik

łędo w znaczeniu ‘ugór, wyżynne pole’. Wyraz ten zachował się na gruncie polskim w nazwach miejscowych, takich jak *Ląd*, *Lędyczek*. Znaczenie zatem etymologiczne etnonimu *Lędzanie* ‘mieszkańcy, terenów bezleśnych’ było podobne do znaczenia miana *Polan*, od *pole*, sytuowanych wokół Gniezna i Poznania.

Oba te etnonimy zrobiły w Polsce i w Europie karierę. *Polanin* w swym krótszym, ale brzydszym wariantcie *Polak* (por. oboczność *warszawiak* – *warszawianin*, *lubelak* – *lublinianin*) stał się nazwą etniczną mieszkańców całego państwa polskiego. Wszyscy jesteśmy Polakami, choć mieszkańcy Wielkiej Polski, tzn. tej najstarszej jej części – terytorium *Polan*, zostali *Wielkopolanami*, a nie *Wielkopolakami*, kobiety zaś to *Wielkopolanki*, a nie *Wielkopolki*. Szkoda, że nie wszystkie panie w Polsce, będąc *Polkami*, nie są *Polankami*. Nazwa mieszkańców Polski i naszego kraju wykorzystana została przez naszych sąsiadów od zachodu i południa, stąd np. czeskie *Polsko*, niemieckie *Polen*, francuskie *Pologne* czy angielskie *Poland*.

Z drugiej zaś strony Europy i w Azji karierę zrobił etnonim *Lędzanin* i ruski *Ljach*. Tenże *Ljach*, który pierwotnie oznaczał przedstawiciela plemienia z obszaru Polski etnicznej w jej części południowo-wschodniej, z czasem zaczął w języku staroruskim sygnować wszystkich Polaków, stąd w *Trylogii* Sienkiewicza *Lachów*, czyli *Polaków biją*, stąd mowa tam o pięknych *Laszkach* ‘Polkach’. Ruska nazwa *Ljach* w znaczeniu ‘Polak’ kryje się w mianie regionu *Podlasie*, niesłusznie poprzez tę nazwę kojarzonego z *lasem* jako kraina podleśna, podczas gdy jest to pierwotne *Podlasze*, czyli kraina w sąsiedztwie *Lachów* ‘Polaków’. Od Starorusinów ich pierwotną nazwę *Lęch* (jeszcze z nosówką) przyjęli Litwini, stąd forma litewska dla Polaka to *Lenkas*. Węgrzy, którzy w IX wieku przywędrowali z Azji do Europy na Nizinę Panońską, zetknąwszy się od zachodu z Lędzanami, nazwali ich *Lendyen*, później *Lengiel*. Wreszcie ruski dialektalny wariant nazwy *Ljech* wobec starszego *Ljach* stał się w Azji podstawą nazw turańskich naszego kraju jako *Lechistan*.

Ma ruski *Ljach* również reperkusje w polskiej historiografii. Chodzi o powszechnie znanego legendarnego Lecha, tego z historii o współbraciach Czechu i Rusie, oraz o sztuczny hybrydalny polsko-łaciński etnonim *Lechita* i przymiotnik *lechicki* na oznaczenie Polaka i cechy polskości. Jest bogata literatura dotycząca etymologii owego *Lecha* i *Lechity*, opartej przede wszystkim na imionach legendarnych Lechów i Leszków. Są to miana do dziś używane – jakże w ostatniej naszej historii obecne – ale nie pierwotne. Oba nawiązują do złożonego imienia o pogańskiej proveniencji *Lestslaw*, wtórnie *Lesław* z nieczytelnym już dziś pierwszym członem *Lest-* w znaczeniu ‘spryt, podstęp’ lub ‘wdzień’, por. w takim znaczeniu rosyjskie *prelest*, oraz z drugim komponentem *-slaw* od *slawa*. Imię to zatem może mieć różną wymowę: ktoś sławny ze swojej inteligencji, swojego sprytu lub ktoś uroczy. Od imienia *Lest-*

ślaw utworzono zgrubienie z przyrostkiem *-ch*: *Lech*, oraz spieszczenie na *-szek*: *Leszek*, jak od *Stanisława* – *Stach* i *Staszek*.

Ale nie imiona legendarnych Lechów i Leszków stały się podstawą *Lecha* i *Lechity* w znaczeniu ‘Polak’. Do opowieści o pochodzeniu tego etnonimu trzeba wciągnąć Wincentego Kadłubka, historiografa z przełomu XII i XIII wieku, który mógł pisać kronikę o Polakach w Sandomierzu, a więc niedaleko od ówczesnej wschodniej granicy polsko-ruskiej, gdzie przed 1208 rokiem przebywał jako kanonik tamtejszej kolegiaty. To on stworzył termin *Lechita* – wykorzystując łaciński przyrostek *-ita*, jak w *sybaryta*, *kosmopolita*, oraz znany sobie etnonim ruski *Ljach* w znaczeniu już ‘Polak’, ale w postaci dialektalnej zachodnioruskiej *Ljech* z wtórnym *e* na miejscu pierwotnego *a* po spółgłosce miękkiej, jak np. w nazwie ukr. *Rjeszew*, wcześniej *Rjaszew*, co pochodzi od pol. *Rzęszew* > *Rzeszów*, a to od imienia *Rzęsz*, które jest spieczeniem imienia *Rzędzislaw*. Podobne przejście rus. *a* w *e* obserwujemy w nazwie rus. *Ljeżajsk*, wcześniej *Ljażeńsko*, co pochodzi od pol. *Lężeńsko*, a to od pol. *łęga* ‘miejsce nizinne, mokre’<sup>9</sup>.

Wracamy do początku XI wieku, kiedy to książę ruski Jarosław w 1031 roku odbił od Lachów Grody Czerwieńskie i przyłączył je na ponad trzy wieki do państwa ruskiego. Nadchodzi okres wielkiej ekspansji ruskiej na zachód – kolonizowania zdobytych miejsc. Powstają wtedy nowe liczne osady, nie dziwne, że ruskie i o ruskiej nomenklaturze. Dla badacza dziejów interesujących nas ekumen, skupionych wokół grodowych centrów Bełza, Hrubieszowa, Szczepieszyna i przez jakiś czas jeszcze Czerwna, otwiera się bogata mapa osadniczo-onomastyczna tego regionu, która ma – wyjąwszy tereny na ścisłym pograniczu z etniczną Polską, czyli wzdłuż Wieprza – charakter ruski: do dziś dobrze widoczny, mimo że wiele z ówczesnie powstałych nazw zatraciło swój pierwotny charakter w wyniku polskich procesów adaptacyjnych.

Na mapie osadniczej z okresu staroruskiego, czyli do połowy XIV wieku, rekonstruowanej w dużym stopniu na podstawie danych archeologicznych (obecności grodzisk) czy lingwistycznych (archaicznego typu nazewnictwa) oraz w niewielkim wymiarze ustalonej na podstawie filologicznych poświadczeń daje się zauważyć w kompleksie bełsko-czerwieńsko-wołyńskim takie ruskie toponimy, jak *Horodło* (pol. \**Grodło*), *Łopatyn* (pol. \**Łopacin*), *Horodyszcze* (pol. \**Grodzisko*), *Horodłowice* (pol. \**Grodłowice*), *Grodysławice* (pol. \**Grodziszławice*), *Wszewołoż* (pol. \**Wszewłodz*), *Litowiż* (pol. \**Lutowidz*), *Małoniż* (pol. \**Małonidz*), *Chorobrow* (pol. \**Chrobrow*), *Mołodiatycze* (pol. \**Młodziecice*) i inne, gdzie odkrywamy ruskie cechy fonetyczne i słowotwórcze, a w takich nazwach, jak *Monastyr*, *Monasterzec*, *Posadów*, *Stołąp* odrębności leksykalne<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> W. Makarski, Jeszcze o Lachu – Lęchu – Lechu, „Roczniki Humanistyczne”, XLI, 1985, z. 6, s. 67–87.

<sup>10</sup> Makarski, Pogranicze polsko-ruskie, s. 228–237.

Polskich punktów osadniczych z okresu staroruskiego na badanej mapie można doszukiwać się na ścisłym pograniczu polsko-ruskim nad Wieprzem. Tu zwraca uwagę odnotowany w XIII wieku Szczekarzów, późniejszy Krasnystaw, którego pierwotna nazwa mogła powstać od nazwy osobowej *Szczekarz* lub od wyrazu pospolitego *szecekać* dla oznaczenia miejsca głośnego. Dawno również, bo w XI wieku, odnotowany był w *Kronice Nestora* nadgraniczny położony w pobliżu Szczebreszyna gród *Sutieska*, a w źródłach polskich z XVI wieku jako *Sqcieska* i *Sqciaska*. Nazwa ta intryguje swoją nie całkiem czytelną strukturą morfologiczną z przedrostkiem *Sq-*, takim jak w wyrazach *sąsiad*, *sąsieć* ‘przegroda w stodole’ czy w nazwie miejscowej *Sątok* (kiedyś czytanej i do dziś zapisywanej *Santok*). Owo *Sq-* jest wariantem przedrostka *s-* lub *z-*, oznaczającym bliskość, zbieżność, czyli *Santok* to ‘zbieg dwóch toków = potoków’ (przeciwieństwem będzie *roztok*, *roztoka*, stąd *Roztocze*, dla oznaczenia rozchodzących się toków ‘potoków’ lub wąwozów), dalej *sąsiad* ‘to ten, który blisko siedzi’, zatem *Sqciask* // *Sqciaska* to miejsce ciasne. Na Roztoczu może chodzić przede wszystkim o wąwóz, wąwozy. Nieczytelność jednak tej nazwy u późniejszych jej użytkowników spowodowała, że została ona zmieniona na czytelną, ale bezsensowną *Sąsiadkę*<sup>11</sup>.

Toponimy *Sqciask*, *Sqciaska*, jak też *Szczebreszyn* (od nazwy osobowej przewiskowej *Szczebzuch* ‘graty, rupiecie’<sup>12</sup>) czy *Szczekarzów*, pozbawione są ruskich cech językowych. Mogły one zatem od początku oznaczać osady polskie, co na ścisłym pograniczu polsko-ruskim ani tu, ani na innych odcinkach nadgranicznych w całym długim pasie pogranicza nie było czymś niezwykłym. Granica polsko-ruska, choć jeszcze nie unijna, była już wtedy otwarta.

Generalnie jednak terytorium głębiej położone zyskuje podczas ruskiego administrowania tymi ziemiami charakter pod względem etnicznym, językowym i wyznaniowym wybitnie ruski, tak że Andrzej Janeczek, wnikliwy badacz historii tego regionu, w swojej rozprawie *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII wieku*, podsumowując stan stosunków osadniczo-etnicznych z końca XIV i początku XV wieku, a więc już z czasów władztwa polskiego, cytuje z ówczesnych źródeł, że jest to „terra schismaticorum, Ruthenorum”<sup>13</sup>, czyli chodzi o powszechną tu obecność wyznawców kościoła wschodniego, a zatem dominację ruskiego osiedlenia.

Stan ten jednak, począwszy od 2. połowy XIV stulecia, będzie się sukcesywnie zmieniał w wyniku wzmożonej akcji kolonizacyjnej polskiej skierowanej na wschód – co spowoduje zmianę mapy językowej, religijnej i kulturowej tego obszaru. Kolo-

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 238–240.

<sup>12</sup> A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1970, s. 543.

<sup>13</sup> J. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII wieku*, Wrocław 1991, s. 197.



nizacja polska odbywa się za sprawą wszystkich stanów. Z udziałem napływowego elementu rozwija się polskie osadnictwo wiejskie, ujawnia się charakterystyczny nurt postępującej od południa pasterskiej kolonizacji na prawie wołoskim, następują nowe lokacje miejskie z udziałem osadników miejscowych i napływowych ze wschodu i zachodu. W wyniku nadań królewskich powstaje nowa własność ziemska. Nowi właściciele i nierzadko założyciele osad rekrutują się z całej Polski, jednak główny trzon osadników wywodzi się z Mazowsza.

Taki też jest rodowód najważniejszego dla Zamojszczyzny rodu Zamoyskich. A. Janeczek o rodzie tym napisał: „Początki tego domu Jelitczyków na Rusi wywodzą się według ugruntowanej tradycji rodowej z aktu transakcji ziemskiej z około 1443 roku, kiedy Tomasz z Łąznina [w ziemi Łęczyckiej na Mazowszu] kupił Wierzbę i Zamość (późniejszy Stary Zamość) od Andrzeja Piwy z Opulsa, dając w zamian 500 grzywien i 12 zagonów w podłęczyckiej wsi. Aktywność gospodarcza Zamoyskich w XV wieku nie była wielka: ograniczała się do zakupu wójtostwa w pobliskich Chomęciskach i objęcia zastawu na dwóch innych również bliskich wójtostwach. Latyfundium Zamoyskich zostało zbudowane przede wszystkim w XVI w., dzięki działalności Feliksa, Wacława, Stanisława i Jana, głównie na terenie ziemi chełmskiej, a także dzięki działalności tego ostatniego jako starosty bełskiego, na terenie starostwa. To jednak wysiłkiem Wielkiego Kanclerza średnioszlacheckiej majątek na pograniczu chełmsko-bełskim (Skokówka, Żdanów, Kalinowice, pół Pniowa [...]) zamienił się w magnacką fortunę, cementowaną statutem o powołaniu ordynacji (1589). Latyfundium roło na obszarze ziemi chełmskiej [...], lubelskiej [...] i przemyskiej [...], na Podolu [...]. Punkt ciężkości tego latyfundium mieścił się w ziemi chełmskiej, podobnie jak świeżo lokowane centrum ordynacji, Zamość, chociaż położone na terenie uprzednio zaliczanym do ziemi bełskiej”<sup>14</sup>.

W ten sposób doszliśmy do miejsca i miasta Zamość, odtąd stolicy umieszczonej w tytule artykułu – Zamojszczyzny, obejmującej w okresie I Rzeczypospolitej tereny południowej części ziemi chełmskiej województwa ruskiego oraz zachodniej części województwa bełskiego. Zamość jako miejsce z wielu względów niezwykle może być przedmiotem różnorodnej refleksji naukowej. Koncentrując się na aspekcie lingwistycznym, należy zwrócić uwagę na rodowód językowy nazwy tego miasta. W powszechnej świadomości miano to jest kojarzone słusznie z założycielem tej osady w roku 1580 hetmanem i kanclerzem *Janem Zamoyskim*. Powszechnie także powinna być odczuwana zależność genetyczna między toponimem *Zamość* a antroponimem *Zamoyski*, choć struktura fonetyczna nazwiska *Zamoyski* ze względu na owo *j* nie całkiem odpowiada formie *Zamość*,

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 102.

gdzie tej joty nie ma. Językoznawca podpowie, że *Zamojski* to pierwotnie *Zamoścski*, gdzie trudna zbitka spółgłoskowa *ścs* zgodnie z prawem ekonomii wysiłku uległa fonetycznemu uproszczeniu do *śs*, w której to grupie pierwszy element uległ tzw. rozsunięciu artykulacyjnemu i zmienił się w *js*, co razem z następnym *s* po kolejnym uproszczeniu grupy *jss* dało akurat *js* (podobnie jak np. w nazwisku *Zawieyski*, które nie pochodzi od *zawieja*, ale od wyrażenia *za wsią*, co daje *Zawieśski*, potem *Zawieyski*).

Skoro wiemy, że *Zamoyski* założył *Zamość*, zapytajmy, dlaczego nadał mu taką nazwę. Odpowiedź jest prosta: chciał upamiętnić miano rodowej siedziby, w której posiadaniu był ten ród od XV wieku, tzn. ten *Zamość*, który dziś dla odróżnienia od miasta *Zamość* nazywa się *Starym Zamościem*. Ów pierwszy *Zamość*, wcześniej nazywany *Zamoście*, ma nazwę utworzoną od wyrażenia *za mostem*, o takiej strukturze jak *Zagórze* od *za górą*, *Zalesie* od *za lasem*. Zmiana *Zamoście* na *Zamość* jest przejawem tendencji do skrócenia nazw własnych i pospolitych, zgodnie ze wskazanym już językowym prawem ekonomii wysiłku.

W podobny szczegółowy sposób można by analizować pozostałe punkty toponimicznej mapy regionu, która zmieniała się w wyniku postępującej akcji kolonizacyjnej<sup>15</sup>. Nowym przedmiotem analizy jawi się notowana już coraz częściej w źródłach historycznych przebogata mikrotoponimia z nazwami miejsc niezamieszkałych, pól, lasów, łąk, nieużytków<sup>16</sup>. Wzbogaca się baza źródłowa dotycząca obiektów wodnych: większych i małych rzek, jezior, stawów<sup>17</sup>. Językoznawczej refleksji badawczej winna być poddana także nomenklatura odnosząca się do obiektów cywilizacyjnych, w tym przede wszystkim sakralnych – kościołów i cerkwi, wyznaczających zasięgi kościoła obrządku wschodniego (prawosławnego, a od czasu unii brzeskiej z roku 1596 również greckokatolickiego) oraz rzymskiego, z wezwaniami kościołów o wspólnych rodowodzie chrześcijańskim, wykazujących jednak różnice jakościowe oraz ilościowe w wyborze imion jako podstaw nominacyjnych dla świątyń określonego wyznania<sup>18</sup>. *Zamojszczyzna* jest terenem położonym w długim pasie od Podkarpacia aż po Podlasie, przez który granica (już teraz w dużym stopniu tylko historyczna) obu tych obrządków przebiega.

Osobnym przedmiotem badań może stać się trafiająca od średniowiecza do różnych źródeł historycznych, a dzięki księgom metrykalnym kompletna już od końca

---

<sup>15</sup> Por. m.in. S. Warchoń, *Nazwy własne miast Lubelszczyzny*, Lublin 1964; B. Czopek, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, Wrocław 1988.

<sup>16</sup> Por. m.in. M. Łesiów, *Terenowe nazwy Lubelszczyzny*, Lublin 1972; M. Koper, *Osiemnastowieczne nazwy terenowe dawnej ziemi chełmskiej*, Lublin 2006 (praca doktorska powstała w Katedrze Języka Polskiego KUL).

<sup>17</sup> H. Mól, *Gewässernamen im Flussgebiet des Wieprz* („Hydronymia Europea”, 6), Stuttgart 1990.

<sup>18</sup> Makarski, *Wezwania świątyń na Kresach wschodnich*, [w:] *Poznanie sąsiadów. Z zagadnień religijnych w polskiej i ukraińskiej kulturze*, red. M. Ołdakowska-Kuflowa, M. Kawecka, Lublin 2008, s. 163–205.

XVIII wieku – antroponimia. Szczególnie cennym dla Zamościa źródłem antroponimicznym i toponomastycznym mogą być pełne spisy studentów Akademii Zamojskiej od czasu jej funkcjonowania, to jest od roku 1594 aż do jej zamknięcia przez zaborcę austriackiego w roku 1784<sup>19</sup>, pozwalające ustalić stratygrafię procesu studiowania w tej uczelni, to jest geograficzny zasięg jej oddziaływania oraz przekrój społeczny słuchaczy w ujęciu historycznym. Na podstawie tego rodzaju antroponomastykonów czy materiału wyekscerpowanego przez badaczy z różnych źródeł antroponomasta będzie śledził rozwój osobowego systemu nazewniczego – zmieniającą się modę na imiona, proces kształtowania się nazwiska szlacheckiego i mieszczańskiego oraz będzie tropił tak charakterystyczne dla antroponimii kresowej interferencje polsko-ukraińskie. Są to kwestie podejmowane już niejednokrotnie w dotychczasowych studiach onomastycznych<sup>20</sup>, choć dalece jeszcze niewyczerpane.

Znana nam dziś mapa językowa regionu ze swoim zróżnicowaniem regionalnym i środowiskowym, ze swymi onomastycznymi wykładnikami przestrzeni i onomastycznymi znakami usytuowanych w tej przestrzeni mieszkańców jest lokalnym i narodowym dobrem kulturowym, które należy strzec. Czymś wysoce nagannym byłoby np. zmiany mapy nazwicznej regionu, jak to się – na szczęście na krótko – stało na Podkarpaciu w siedemdziesiątych za PRL-u w latach ubiegłego wieku, kiedy to polonizowano nazwy o cechach ukraińskich, zmieniając przykładowo *Stuposiany* na *Łukaszewicze* (*Łukaszewicz*, nazwisko ówczesnego działacza państwowego), *Wołodź* na *Czechów*, *Skorodne* na *Ostrą*, *Lachową* na *Miodową* bez żadnej sensownej lokalnej motywacji, niszcząc w ten sposób świadectwo naszych wielowiekowych dziejów. Jest ono trwałe i trzeba je zachować, wystarczy tylko nic nie robić<sup>21</sup>.

Można się jednak martwić, że bezpowrotnie giną gwary, tak jeszcze dobrze widoczne w połowie zeszłego wieku, a na to miejsce pojawiają się hybrydy z językiem nie całkiem jeszcze wykorzenionym z gwary, ale też i niezrównanym z kulturalnym językiem ogólnym. Bywa, że pod wpływem publikatorów i nowej filozofii życia opartej na relatywizmie moralnym i trudnym do zaspokojenia konsumpcjonizmie pojawia się – zwłaszcza u młodego pokolenia – odmiana prostacka, pełna wulgaryzmów i agresywnych zachowań językowych, niezdolna niekiedy obsłużyć pewnych duchowych i kulturowych sfer życia człowieka związanych z historycznym etosem rolnika. Tym

---

<sup>19</sup> Album studentów Akademii Zamojskiej 1595–1781, opr. H. Gmiterek, Warszawa 1994.

<sup>20</sup> E. Wolnicz-Pawłowska, Osiemnastowieczne imiennictwo ukraińskie w dawnym województwie ruskim, Wrocław 1978; E. Wolnicz-Pawłowska, E. Szulowska, Antroponimia polska na kresach południowo-wschodnich. XV–XIX wiek, Warszawa 1998; W. Makarski, Antroponimia w rodach szlachty bełskiej w XV wieku, [w:] Spotkania polsko-ukraińskie. Język – Kultura – Literatura, Chełm 2006, s. 151–169.

<sup>21</sup> W. Makarski, W sprawie zmiany nazw niektórych miejscowości w południowo-wschodniej Polsce, „Rocznik Przemyski”, XXI, 1979 (1982), s. 257–272.

niekorzystnym zjawiskom należy się przeciwstawić i starać się praktycznie je ograniczać poprzez odpowiednie wychowanie w rodzinie i na wszystkich piętrach społecznej edukacji zgodnie z ostrzeżeniem Największego zamościanina Jana Zamoyskiego: *Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie*.

Omówiona tu mapa językowa dialektalna i onomastyczna Zamojszczyzny wpisuje się w szerszy kontekst dóbr kulturowych regionu wyznaczonych przez dorobek cywilizacyjny jego mieszkańców. Stanowi go w pierwszej kolejności stworzone za pomocą języka różnorakie piśmiennictwo, w tym przede wszystkim wykreowane przez literatów stąd się wywodzących i /lub tu tworzących, poczynając od Sebastiana Fabiana Klonowica, kierownika i nauczyciela w szkole w Zamościu w latach 1589–1591, oraz Szymona Szymonowica, organizatora i profesora Akademii Zamojskiej, którego *Żeńców*, znanych nam z lektury szkolnej, należałoby umieścić na polach Czarnięcina, posiadłości, w której poeta mieszkał od roku 1598 aż do śmierci w roku 1629. Z Hrubieszowem skojarzymy Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa), bo w tym mieście w roku 1847 pisarz się urodził, a z Hrubieszowem i Zamościem – niezrównanego Bolesława Leśmiana, który tam mieszkał w latach 1918–1935 i patrzył na te same hrubieszowsko-zamojskie krajobrazy, które i my oglądamy, choć on je widział w jedyny sposób, tworząc na ich kanwie swoje ziemskie i nieziemskie niebываłe światy<sup>22</sup>. Nowsze generacje literatów o korzeniach biłgorajsko-zamojsko-tomaszowskich reprezentują tacy m.in. współcześni twórcy, jak Urszula Koziół, Piotr Szewc, Lusia Ogińska czy Wojciech Kudyba<sup>23</sup>.

Poza literatami i literaturą z omawianym regionem, zwłaszcza z Zamościem jako miastem akademickim i jego biblioteką fundacji Zamoyskich oraz oficyną wydawniczą, wiąże się różnaitość tekstów urzędowych, naukowych, kaznodziejskich, potocznych (pamiętników)<sup>24</sup>, które stały się już przedmiotem szczegółowych omówień<sup>25</sup>.

Zamość ze względu na swoją urodę i bujną historię trafił także na karty utworów literackich: m.in. *Roxolanii* Sebastiana Fabiana Klonowica, *Pamiętników* Józefa Ignacego Kraszewskiego, *Ogniem i mieczem* oraz *Potopu* Henryka Sienkiewicza, *Huraganu* Juliusza Kadena-Bandrowskiego, wierszy Józefa Czechowicza czy reportaży Mariana Brandysa<sup>26</sup>.

Jest Zamojszczyzna regionem o zachowanych tradycjach kultury ludowej, która

---

<sup>22</sup> O literackim Zamościu, zob. Zamość, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, Cz. Hernas, t. II, Warszawa 1985, s. 669–700.

<sup>23</sup> Por. *Encyklopedia ludzi Zamościa*, Zamość 2007.

<sup>24</sup> Tamże, s. 670.

<sup>25</sup> W. Książek-Bryłowa, *Język druków zamojskich*, [w:] *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska i Cz. Kosyl, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 171–182; H. Wiśniewska, *Kulturalna polszczyzna XVII wieku. Na przykładzie Zamościa*, Lublin 1994.

<sup>26</sup> *Przewodnik literacki*, t. II, s. 670.

ujawnia się w twórczości literackiej, formach literacko-muzycznych (pieśniach pogrzebowych, kołędowych, weselnych i innych<sup>27</sup>), kultywowanych choćby w ośrodku prowadzonym przez państwa Szmidtów w Nadrzeczu pod Biłgorajem. Bogata jest ludowa twórczość muzyczna utrwalana i propagowana od wielu lat przez włościańską orkiestrę ze Starego Zamościa imienia Karola Namysłowskiego. Obfituje ten region w ludowych malarzy i rzeźbiarzy z Albiczukiem, Parasionem, Koguciukiem, Śledziem i innymi artystami. Przestrzeń Zamojszczyzny wyznaczają interesujące obiekty sakralne i świeckie z wyróżniającym się zespołem architektonicznym, jakim jest Zamość, realizujący renesansowy wzorzec miasta idealnego – zespół wpisany w 1992 roku na listę światowego dziedzictwa kulturalnego jako jedno z kilkunastu tak wyróżnionych miejsc w Polsce<sup>28</sup>.

O obrazie regionu świadczą także jego osiągnięcia cywilizacji materialnej, na polu ekonomii, w tym szczególnie rolnictwa bazującego na słynnym zamojskim czarnoziemie. Piękne karty zapisała na polu działalności gospodarczej ordynacja zamojska. Ma ekonomia również znakomitego patrona w Stanisławie Staszicu, przez jakiś czas nauczyciela synów Andrzeja Zamoyskiego, autorze *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*, twórcy Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego, działającego od czasu założenia w 1816 przez całe następne stulecie.

Zasygnalizowane tu jedynie wyznaczniki przestrzeni kulturowej i cywilizacyjnej tworzonej przez człowieka wpisują się w przestrzeń fizjograficzną daną nam przez Stwórcę. Jest to przestrzeń lasów, niekiedy nawet o charakterze puszczańskim, krajobraz wzgórz i wąwozów Roztocza, pejzaż bagien i jezior w części północnej regionu. Są to miejsca o dużych walorach estetycznych i rekreacyjnych potwierdzonych statusem Roztoczańskiego Parku Narodowego, kilku parków krajobrazowych i rezerwatów<sup>29</sup>. Dostrzegł urodę tego regionu z perspektywy uprzemysłowionego Śląska znany malarz Jerzy Duda-Gracz, przybywający swego czasu do Nadrzecza, gdzie zostawił nam na pamiątkę stacje drogi krzyżowej, co w większej skali powtórzył w sanktuarium częstochowskim. Przestrzeń fizjograficzna, o której mowa, to także dobro sprzężone z człowiekiem: jest to przestrzeń jego kształtująca i przez niego kształtowana.

---

<sup>27</sup> O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, red. J. Krzyżanowski, t. 33–34: Chełmskie, cz. 1–2, Wrocław 1964; t. 82: Chełmskie. Suplement do tomów 33 i 34, Wrocław 2004; t. 56–57: Ruś Czerwona, cz. 1–2, z rękopisów opracował W. Kuraszkiewicz, B. Linette, M. Tarko, Wrocław 1978–1979; J. Bartmiński, *O języku folkloru na pograniczu polsko-ukraińskim* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6: *Między Wschodem a Zachodem*, cz. 4: *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*, red. J. Bartmiński i M. Lesiów, Lublin 1992, s. 141–153; J. Szczawiej, *Antologia poezji ludowej 1830–1980*, Warszawa 1985.

<sup>28</sup> M. Jawor, *Zamość. Miasto Światowego Dziedzictwa UNESCO*, Zamość, brw.

<sup>29</sup> A. Pawłowski, *Roztocze Środkowe. Przewodnik nie tylko dla turystów*, Mielec 2006; S. Turski, M. Wyszowski, *Lubelszczyzna. Przewodnik*, Lublin 2006.